

Gazetka Zespołu Szkół Energetycznych  
w Lublinie



# Przewodnik

Nowy Kierunek  
Kształcenia !!!

**TECHNIK  
URZĄDZEŃ  
DŹWIGOWYCH**



Nr 11/2017

**Kolegium redakcyjne  
gazetki ZSE:**

**Redaktor naczelny:**  
Tobiasz Szafranek

**Redaktorzy:**  
Jakub Cybulak  
Mateusz Płonka

**Opiekunowie:**

Wiesław Regulicz  
Leszek Widz

**W tym numerze:**

**Historia szkoły w odcinkach**  
Odcinek XI - str. 3

**Z życia szkoły** - str. 6

**Ulice dawnego Lublina –  
ulica Królewska** - str. 7

**Kącik sportowy**  
E-sport – League of Legends  
- str. 11

**Z fonoteki sora**  
The Beatles cz. 3 - str. 13

**Konkurs** - str. 16



## Historia szkoły w odcinkach Odcinek XI

Szkoła w swej historii przygotowała do wykonywania trudnego zawodu (zgodzić się trzeba, że i do życia) 10166 absolwentów. I to jest najtrwalszy, pozytywny i niedający się podważyć fakt, stanowiący podstawę do słusznej dumy dla tych wszystkich, którzy ten fakt tworzyli swą pracą, czasem pracą całego życia.

Rok szkolny 1994-1995 jest bardzo ważny, zapadają decyzje o utworzeniu nowego kierunku Energoelektronika dla Technikum na podbudowie szkoły podstawowej i Technikum na podbudowie ZSZ, oraz podjęte są działania stworzenia nowej pracowni.

W tym samym roku MEN podpisało zgodę na wspólny egzamin maturalny z egzaminem wstępnym na Wydział Elektryczny Politechniki Lubelskiej. Jest on przeprowadzany do chwili obecnej.

Od 1 września 1997 r. szkoła otworzyła Policealną Szkołę Zawodową o specjalności energoelektronika w zawodzie technik elektryk, a od 2000 r. kształci młodzież w zawodzie technik informacji naukowej i technik urządzeń audiowizualnych.

We wrześniu 2001 szkoła przejmuje młodzież Zespołu Szkół Zawodowych DAEWOO Motor Polska. W wyniku fuzji powstały nowe kierunki kształcenia:

- technik mechanik
- technik elektronik - automatyka przemysłowa
- mechanik pojazdów samochodowych
- elektromechanik
- ślusarz

Podejmowane przez zespół dyrektorski i nauczycieli działania umożliwiają naszym uczniom wszechstronny rozwój.

W 1995 r. z inicjatywy dyrektora mgr. inż. Włodzimierza Arciszewskiego zorganizowano wystawę i pokaz pomocy dydaktycznych firm z całej Polski dla nauczycieli z naszego województwa.

W 1998 r. otrzymaliśmy połączenie z Internetem przez stałe łącze, a w 2001 r. zainstalowaliśmy sztywne łącze sieci INTERNET pod zarządem firmy RESET.

Nasi uczniowie przygotowują prace na konkursy specjalistyczne: „Turniej Młodych Mistrzów Techniki” i „SEP”, gdzie rokrocznie zdobywają główne lokaty.

W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki na najlepsze prace dyplomowe:

2001 r.

- I miejsce w kategorii P - Pomoc dydaktyczna
  - II miejsce w kategorii B - Pomysł techniczny
  - III miejsce w kategorii E - Badania na rzecz środowiska
- 2002 r.
- I miejsce w kategorii E - Badania na rzecz środowiska
  - II miejsce w kategorii C - Użyteczna praca dyplomowa
  - III miejsce w kategorii B - Pomysł techniczny
  - III miejsce w kategorii P - Pomoc dydaktyczna

2003 r.

- I miejsce w kategorii P - Pomoc dydaktyczna
- I miejsce w kategorii E - Badania na rzecz środowiska

W konkursie SEP na najlepszą pracę dyplomową

2001 r.

- I, II i III miejsce

2003 r.

- II miejsce

Uczniowie naszej szkoły systematycznie biorą udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej, w roku 2004 Adam Wroński - zdobył V miejsce.

Od 2003 roku na terenie ZSE organizujemy etap okręgowy Olimpiady Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej „Euroelektra”, w której biorą udział uczniowie naszej szkoły. Od 1998 r. zgłaszamy prace dyplomowe uczniów na przegląd filmów dydaktycznych, gdzie zdobywamy wyróżnienia. W 1998 r. młodzież zajęła I i VI miejsce w wojewódzkim konkursie „Wiedzy o AK”.

Od 1996 r. nasi uczniowie biorą czynny udział w akcjach charytatywnych np.: „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”, „Zbieramy dary dla powodzian” w 1997 r., „Narysuj uśmiech”, „Podaruj innym radość”, „Góra grosza”, „Wszystkie dzieci są nasze”. Uczestniczyli również w kweście ulicznej i zbierali dary na pomoc dla najuboższych rodzin (we współpracy z PCK). W ramach współdziałania z Regionalnym



Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie zorganizowaliśmy na terenie szkoły dwie akcje honorowego oddawania krwi. W latach 2000-2001 młodzież uczestniczyła w ogólnopolskim happeningu Marka Kotańskiego „Gwiaździsty Szlak Czystych Serc”. W zakresie profilaktyki antyuzależnieniowej odbył się cykl zajęć wg programu „Elementarz” oraz „Siedem Kroków”.

W 2000 r. nawiązaliśmy kontakty z firmą „Bosch”, organizując wystawy ich najnowszego sprzętu, w roku 2002 szkoła była organiza-

torem wojewódzkiego „Turnieju Wiedzy o Firmie Bosch”. W 2003 w ramach dalszej współpracy odbył się kolejny konkurs „Sprzęt elektromaszynowy firmy Bosch” adresowany do uczniów szkół średnich województwa lubelskiego.

Opracowanie i uaktualnienia:  
*mgr Małgorzata Tomikowska*  
*mgr Beata Filipowska*

## Z życia szkoły

**Nauczyciele ZSEn poznają język angielski i nowoczesną dydaktykę poza granicami kraju.**



**Fundusze Europejskie**  
Wiedza Edukacja Rozwój

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz Społeczny



W okresie wakacyjnym czternaścioro nauczycieli Naszej Szkoły uczestniczyło w kursach – językowych i metodycznych w Wielkiej Brytanii i na Malcie w ramach projektu Programu Wiedza Edukacja Rozwój POWER, finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt pt. „Nowoczesna dydaktyka i znajomość języków obcych narzędziami pracy współczesnego nauczyciela” dał im szansę na doskonalenie swoich kompetencji zawodowych oraz językowych. Nauczyciele Energetyka mieli możliwość kształcenia swoich umiejętności w dwóch rodzajach kursów – językowych i metodycznych, które trwały od 1 do 4 tygodni. Szkolenia te zostały zorganizowane przez szkołę i instytucje w Wielkiej Brytanii: International Study Programmes, Nacel English School London oraz z Malty: Maltalingua School of English, Executing Training Institute, a skorzystali z nich na-

uczyciele pragnący nauczyć się języka angielskiego, doskonalić swoje umiejętności językowe lub poznać nowe metody nauczania. Kursy językowe, w których uczestniczyli, prowadzone były systemem warsztatowym, w języku angielskim, a ich głównym celem było usprawnienie płynności językowej. Małe grupy skupiały kursantów z różnych stron świata, umożliwiały zatem nie tylko intensywną pracę, ale również sprzyjały wymianie doświadczeń i pozwalały poznać strukturę oświatową różnych krajów.

Oprócz zajęć edukacyjnych uczestnicy projektu mogli zapoznać się z historią i materialnymi zasobami kultury Anglii i Malty, co stanowiło szczególnie cenną wartość dodaną wyjazdów.

mgr inż. Anna Smolińska  
Dyrektor ZSEn w Lublinie

## Ulice dawnego Lublina – ulica Królewska

Opustoszały po upadku insurekcji kościuszkowskiej, zniszczony wielkim, trwającym prawie dwa tygodnie pożarem w kwietniu 1803 roku, Lublin zaczął odzyskiwać swe dawne znaczenie dopiero po utworzeniu Królestwa Polskiego. Lata 1815-1830 zapoczątkowały proces odbudowy miasta, regulacji układu dróg komunikacyjnych i wyznaczania nowych ulic, których nazwy związane były często z miejscową tradycją i ważnymi w życiu miasta wydarzeniami. Stąd też wzięła się nazwa dzisiejszej ulicy Królewskiej, zwanej niegdyś Korce – od miary jednostkowej zboża, którym handlowano na placu przed Bramą Krakowską (jeszcze wcześniej ulicę nazywano Lwowskim Przedmieściem), przemianowanej w roku 1810 dla upamiętnienia pobytu w Lublinie króla saskiego, księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, który zatrzymał się w jednym z istniejących tu pałaców.

Nowy, do dziś istniejący kształt przybrała ulica Królewska po roku 1820, kiedy to rozebrano zrujnowane budynki kolegium jezuickiego,

w miejscu których powstał plac Katedralny. Kolegium jezuickie, istniejące w Lublinie od roku 1586, rozbudowywane było niemal do końca działalności jezuitów, a więc do kasaty zakonu w roku 1773. W murach kolegium mieściły się następnie szkoły wydziałowe i szkoła wojewódzka. Brak środków finansowych doprowadził do stopniowego zniszczenia gmachów pojezuickich, a w konsekwencji do ich rozbiórki. W latach czterdziestych XIX stulecia w wyniku prac modernizacyjnych miasta, ulica Królewska, jak i przylegający do niej plac Katedralny zostały wybrukowane i uzyskały trwałe trotuary. Wzrosło również znaczenie ulicy jako drogi łączącej miasto z przedmieściami Piaski i Bronowice.

Nieparzysta, czyli zachodnia strona ulicy Królewskiej zabudowywana była już od początku XVII wieku. Tu, przy skrzyżowaniu z dzisiejszą ulicą Kozią, znajdował się w drugiej poł-



wie XVIII wieku teatr zwany Komedyalnią, mogący pomieścić około 300 widzów (obecnie Bank PeKaO S. A.). Z teatrem tym wiąże się pierwsze świeckie przedstawienie zawodowych artystów, wystawione w 1778 roku przez trupę aktorską Leona Pierożyńskiego. O działalności tego teatru wspomina w swych pamiętnikach Kajetan Koźmian, polski prawnik, poeta i publicysta, uczeń kolegium jezuickiego, a następnie wiceprezes komisji departamentu lubelskiego. Ten sam autor wspomina o innym ciekawym wydarzeniu związanym z ulicą Królewską,

opisując wkroczenie do Lublina wojsk księcia Józefa Poniatowskiego w roku 1809: „*Miasto i obywatele dali wielki bal dla wodza w domu na Korcach. Księżę Józef zaszczycił go obecnością swoją, był uprzejmy i wesoły. Zaczął bal nie pomnę z jaką Niemką, tańczył z kilkoma, co już do reszty zawróciło Niemkom głowy. Niemieccy urzędnicy mieli ten takt, że nie byli*”.

W latach 1636-1658, w miejscu ufundowanego w roku 1618 przez Piotra Czernego, chorążego lubelskiego, drewnianego kościoła, wzniesiono na Korcach barokowy zespół kościelno-klasztorny



pw. św. Piotra należący do Bernardynek. Zajmowały się one kształceniem panien z dobrych domów aż do roku 1864, to jest do kasaty zakonu. Podupadłe zabudowania klasztorne rozebrano na przełomie XIX i XX wieku w celu poszerzenia ulicy Bernardyńskiej i postawienia w ich miejsce prywatnego gimnazjum męskiego. Kościół wraz z pozostałą częścią zabudowań klasztornych przekazano w roku 1920 jezuitom, znajdującym się tu do dziś.

Na Korcach stawiali swoje rezydencje również przedstawiciele magnaterii, zjeżdżający do Lublina na po-

siedzenia Trybunału Koronnego. Dzisiejszy wygląd kamienic oznaczonych numerami od 11 do 17 w niczym już nie przypomina dawnych reprezentacyjnych siedzib Sapiehów, Jabłonowskich czy Pocięjów, a przez jakiś czas także biskupa lubelskiego. W pałacu pod numerem 13 należącym do Sapiehów zatrzymał się w roku 1823 wizytujący Lublin car Aleksander I, którego na rogatek tłumnie witały władze cywilne, przedstawiciele miejscowego rzemiosła, mieszczaństwo i duchowieństwo.





Na uwagę zasługuje jeszcze jeden dom przy ulicy Królewskiej, oznaczony dziś numerem 2. Tu właśnie mieściła się jedna z pierwszych w mieście (założona w 1836 roku), ciesząca się w następnych latach ogromną popularnością, cukiernia i kawiarnia Andrzeja Semadeniego. Przeniesiona w drugiej połowie stulecia do narożnego budynku u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Staszica, przetrwała do upaństwowienia w roku 1946 pod firmą A. K. Semadeni. Po wojnie lokal

przemianowano na Regionalną, a obecnie znajdują się tu pomieszczenia handlowe.

Najważniejszym obiektem zlokalizowanym przy ulicy Królewskiej jest niewątpliwie Archikatedra pw. św. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, ale temat ten wymaga osobnego omówienia.

*Jan Lipniewski*

## E-sport – League of Legends

### Michał Gąsiorek klasa 3at

Moja przygoda z League of Legends rozpoczęła się w 2. klasie gimnazjum, czyli w 2013 roku. Właśnie wtedy udało mi się zdobyć maksymalny level w grze, dzięki czemu uzyskałem dostęp do kolejek rankingowych i tak właśnie się wszystko zaczęło.

League of Legends jest to sieciowa gra komputerowa z gatunku multiplayer, która posiada bardzo dużo graczy profesjonalnych i amatorów. W dzisiejszych czasach istnieje już możliwość zarabiania na życie grając właśnie w gry komputerowe, dzięki czemu ludzie łączą swoją pasję z pracą, miło spędzają czas i zarabiają przy tym pieniądze. Głównym celem graczy podczas gry jest zniszczenie wrogiego nexusa, do którego możemy dostać się trzema liniami Mid, Top, Bot, jeżeli go zniszczymy, to wygramy. W LoL'u mamy różne tryby gry, które rozgrywają się na trzech mapach summoner's rift. Jest to główna mapa, gramy na niej kolejkę solo/duet, wybór w ciemno i rankingowa elastyczna. Następną ma-

pą jest Twisted Treeline, na niej mamy tylko 2 kolejki, wybór w ciemno i rankingowa elastyczna. Ostatnią mapą jest howling abyss, na której nie mamy kolejki, tylko losowo przydziela nas do drużyn i gramy dla zabawy bez żadnej rywalizacji o dywizję. Swoje umiejętności rozwinąłem sam poprzez granie w LoL-a całymi nocami, dzięki czemu czasem dostawałem jakieś oferty od amatorskich drużyn e-sportowych z trenerem, jednak odmówiłem, ponieważ nie mam na to czasu. Trenera nie mam, jednak jak uda mi się dostać do organizacji, gdy będę miał więcej czasu, wtedy być może dostaniemy trenera, który będzie analizował nasze błędy, dzięki czemu poprawimy nasz styl gry itp. Uważam że jeżeli drużyna





chce grać na większą skalę niż turnieje online, to taki trener byłby jak najbardziej odpowiednim rozwiązaniem do realizowania swoich postawionych celów. E-sport zrzesza różnych ludzi, którzy mimo wszystko preferują e-sport lub sport. Moim zdaniem istnieją tutaj grupy, które stoją po różnych stronach. Osobiście znam osoby, które łączą te obie dziedziny, jednak są też tacy, którzy poświęcają się jednej z wyżej wymienionych dziedzin. Na dzień dzisiejszy sport jest o wiele bardziej popularny w świecie, być może dlatego, iż trwa już od wieków, a e-sport narodził się jakieś 15 lat temu. Wydaje mi się, że z biegiem czasu e-sport stanie się tak samo popu-

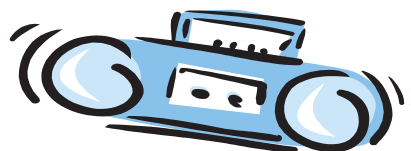
larny jak sport. Osobiście uważam, że w obecnym czasie e-sport rozwija się w dobrą stronę. Lubię grać w gry komputerowe, jest to moje zajęcie po szkole, jednak jestem w technikum, gdzie muszę pogodzić naukę z pasją, przez co nie mogę w pełni się jej poświęcić. Jestem uczniem klasy informatycznej, przede mną 3 poważne egzaminy i matura. Chciałbym wszystko zaliczyć, być może wtedy zacząłbym poważnie myśleć nad znalezieniem jakiejś drużyny.

Opracowanie:

Michał Gąsiorek *3at*

## Z fonoteki sora

### The Beatles cz. 3



Sukces filmu „A Hard Day’s Night” pomógł podjąć Epsteinowi decyzję o nakręceniu kolejnego filmu z udziałem Beatlesów, ze skomponowaną przez nich ścieżką dźwiękową. Publika zareagowała na ten pomysł entuzjastycznie, jednak samym Beatlesom nie było zbyt wesoło. W tym czasie ówczesna naręczona McCartneya wyznała, że uśmiechnięty Beatles jest tak naprawdę damskim bokserem, Ringo Starr wpadł w alkoholizm, a Lennon i Harrison rujnowali swoje małżeństwa przygodnymi romansami.

Nie przeszkodziło im to jednak w odgrywaniu wesołej rodziny w filmie, który zgodnie z prognozami, stał się z miejsca hitem, a na premierze pojawiła się sama księżna Małgorzata z mężem, hrabią Snowdon. Nie był to koniec beatlesowskich kontaktów z rodziną królewską, ponieważ kilka miesięcy później królowa Elżbieta II ogłosiła, że wszyscy Beatlesi zostali uhonorowani Orderem Imperium Brytyjskiego, ku zniesmaczeniu konserwatystów, uznających to za osobistą zniewagę.



Mniej więcej też w tym czasie doszło do pierwszej, poważnej kłótni między Beatlesami. Jej powodem była forma piosenki „Help”, ze ścieżki dźwiękowej do filmu o tym samym tytule. McCartney nalegał, by była utrzymana w klimatach lekkiego rock’n’rolla, motywując to faktem, że z tego są najlepiej znani. Jak się okazało, było to tylko niewielkie kłamstwo, które umożliwiło mu wciśnięcie na album piosenki „Yesterday”, mimo że nie było jej w filmie.

Po premierze filmu John Lennon uznał, że wolałby uczestniczyć w projekcie filmowym niezależnie od Beatlesów, dlatego zgo-

dził się na ofertę wyjazdu do Hiszpanii, gdzie kręcone były zdjęcia do czarnej komedii „Jak wygrałem wojnę”. W trakcie filmu postać sierżanta, odgrywana przez Lenno, zostaje zastrzelona i kończy swój żywot słowami *“Wiedziałem, że tak będzie...”*. Była to drastyczna przepowiednia wydarzeń z 1980 roku.

To właśnie wtedy Lennon pierwszy raz otrzymał list od kontrowersyjnej artystki, która, zafascynowana jego osobą, wysyłała mu haiku, krótkie japońskie wiersze. Była to Yoko Ono.

Twórczość Beatlesów wkroczyła w nowy wymiar, będący daleko poza zwykłym rockiem. Ich ekspe-



rymenty przeszły do historii i wywarły piętno na następnych pokoleniach muzyków, czy to surrealistyczne „Strawberry Fields Forever”, czy przyziemna „Penny Lane”, Beatlesi cały czas byli na szczycie. I jak się okazało, mimo nadchodzących tragedii, nie mieli

zamiaru z niego scho-  
dzić.

W 1967 roku Brian Epstein, menedżer i najbliższy przyjaciel Beatlesów, został znaleziony martwy w swoim domu. Choć oficjalna przyczyna zgonu to „przypadkowe przedawkowanie



leków”, wielu ludzi (w tym sami Beatlesi) utrzymywali, że było to samobójstwo lub sprytnie zaplanowane morderstwo. Motywem w tym wypadku były setki milionów dolarów przepływające do tej pory przez tego jednego człowieka. Załamany zespół dopiero teraz miał odczuć, jak twardy potrafi być biznes muzyczny. Mimo iż ich muzyka cały czas utrzymywała się na pierwszych miejscach list przebojów, ich zyski topniały. Tysiące dolarów były defraudowane i wynoszone na lewo ze wszystkich przedsiębiorstw związanych z dystrybucją piosenek Lennona i McCartneya. Ich sytuacji nie pomógł także skandal, jaki wybuchł w Wielkiej Brytanii. Po pięciu latach mał-

żeństwa John Lennon zostawił swoją żonę i dziecko dla japońskiej celebrytki, Yoko Ono. Fani byli oburzeni ich wspólnym zachowaniem, obejmującym wchodzenie do worka na scenie „w imię pokoju”, czy też wydawanie degustujących okładek ich wspólnych płyt.

Niedługo później John Lennon został aresztowany za posiadanie marihuany, mniej więcej w tym samym czasie Yoko Ono poroniła ich pierwszą ciążę. Jednak największy cios dla zespołu miał nadejść z niespodziewanej strony.

Opracowanie:  
*Karol Jodłowski*

## Rozmaitości

### Konkurs !!!



W tym numerze „Przewodnika” przedstawiamy zagadkę związaną z historią naszego miasta. Należy odpowiedzieć, kto jest autorem poniższego wiersza i jakie wydarzenie opisuje.



### PAN BELINA

Jak to było ładnie, kiedy do Lublina  
na karkach moskali wjechał pan Belina!

Jak to było ładnie, gdy potem na rynku  
stanął z ułanami w bojowym ordynku.

Na żołnierskich znakach kędyś nad głowami  
zaszumiały Orły białemi skrzydłami.

i ogniem i mieczem głosił światu wszędzie;  
— Jeszcze nie zginęła... jeszcze jest i będzie! —

I kto chciał to słyszał w Lublinie i wszędzie:  
— Jeszcze nie zginęła... jeszcze jest i będzie! —

Hej, wy dzielne zuchy, wy polscy żołnierze,  
niech was Matka Boska i Pan Jezus strzeże!

Niech was Jezus strzeże, by, jak do Lublina,  
do samego Wilna wjechał pan Belina